

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4908

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród”, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesiąc 2,21 rmk
Wysyłka pod opaką w Niemczech 2,75 mk. mies.
Zamówienia u listonosza najpóźniej do
25-go każdego miesiąca
Obecnie obowiązujące cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLV

Piątek, dnia 27 stycznia 1939 r.

Nr. 22

Pomnożyciel Polskości —

Wojciech Kętrzyński

Mowę ojczystą, myśli, nazwisko chcia-
li mu obcy zabrać, ale serca nikt z pier-
si wyrwać nie zdołał. Serce zawsze polskie
pozostało. Tak sam o sobie mówi nasz
dziejopis Wojciech Kętrzyński, który w
młodości uważał się za Niemca „von Win-
kler”, a dopiero w osiemnastym roku ży-
cia poczuł się Polakiem.

Mamy wiele przykładów, że Polak
przebywający od szeregu lat poza grani-
cami ojczystego kraju, pod wpływem pi-
sma polskiego odczuwa przyływ polsko-
ści i wzmożoną tęsknotę za krajem. Ale
ktoś, kto począwszy od mowy i myśli —
wszystko musiał sam zdobywać we wro-
gim otoczeniu, wśród szyderstw i nękań
nie często się zdarza.

Dusza podstępnie skradziona Narodo-
wi z trudem wraca „na Ojczyzny łono”, a
jednak historia polski i takich wypadków
nam nie skąpi. Na pierwszym miejscu
widnie tu nazwisko Kętrzyńskiego.

Wspaniały dorobek naukowej history-
ka Kętrzyńskiego to dzieło badacza, w któ-
rym nagle obudziło się zagłuszone przez
środowisko — uczucie narodowe. Ten nie-
strudżony człowiek pokona wszelkie prze-
ciwności, ocali ród i siebie, wzgardzi obiet-
nicami obcych, pracować zacznie w dziel-
nicy swobodniejszej i umiłowaną obarczy
się pracą, aby dążyć prosto ku prawdzie i
odważnie zdzierać maskę z twarzy kłam-
ców i fałszerzy.

Jako badacz — odznaczał się. Kę-
trzyński niezwykłą pracowitością, nie bez
podziwu mówiono o nim, że „żaden z uczo-
nych polskich nie odwiedził tylu archi-
wów, nie przejrzał tylu kodeksów co Kę-
trzyński.

W pracach swych sumienny, o sędzi-
wności i śmiały ogłosił liczne prace,
odnoszące się do Prus Wschodnich i Po-
morza. Prace te uważali krytycy i uznali
społeczność nie za suche rozprawy nauko-
we, ale za „czyn narodowy” — świadc-
stwo praw polskich na zachodzie i północy
Polski.

Obok dzieł fundamentalnych jest Kę-
trzyński autorem studiów historycznych z
archeologii, heraldyki, etnografii, roz-
praw, przyczynków i recenzji itp. — sło-
wem cechowała go wszechstronność zain-
teresowań i dociekań uczonego Polaka.

Był on kierownikiem biblioteki kór-
nickiej, sekretarzem naukowym Zakładu
Nar. Ossolińskich we Lwowie, potem jego
dyrektorem. Był też członkiem Akademii
Umiejętności zasłynął również zagranicą.

Był „rewindkatorem polskości kre-
ców zachodnich i rodziny własnej, od-
nawca zgłaszających się doń wszelakich
„von“ i „zu“ z nazwiskami niemieckimi.”

Był ich patronem ideowym. Ważył
każdą rzecz i studiował, badał herbarz,
szperał po archiwach, by móc niejedne-
mu udowodnić, że jest Polakiem.

I ten wielki Polak wychował się w
obcym, wrogim mu środowisku, w młodo-
ści swej czuł się Niemcem.

Ciekawy jest jego pamiętnik z „Dzie-
jów mojej młodości”, którego właściwy ty-
tuł brzmiał „Jak zostałem Polakiem”. Jest
to spowiedź młodości jego, historia prze-
obrażania się duszy człowieka.

Wpływ środowiska odbił się fatalnie
na Kętrzyńskim. Matka Niemka, ojciec Po-
lak, ale szkoła znowu niemiecka. Prześią-
nięty więc nawskroś niemieckim duchem.
Dopiero list siostry, która napisała, że
naplery ojca przekonały ją o pochodzeniu
polskim, wstrząsnął nim do głębi. Ten list
„strząsał, rozwałił cały sztuczny gmach

Podstawy polskiej polityki zagranicznej / Wywiad u ministra J. Becka

Minister spraw zagranicznych
J. Beck udzielił p. Pauly de Cler, przed-
stawicielce North American News-
Paper Alliance i „Daily Telegraph” wy-
wiadu treści następującej:

— Pan Minister był żołnierzem. Czy
nie uważa Pan Minister swej niezwykłej
dla męża stanu żołnierskiej przeszło-
ści za odpowiednie tło dla swej dzisiej-
szej działalności? — zapytała p. Le Cler.

— Trudno mi wdawać się w ocenę
mojej osoby lub działalności — odpowie-
dział p. minister Beck. — Sądzę jednak,
że doświadczenie, wyniesione z okresu
wojny, dla każdego jest cenne. Ja osobi-
ście, jako wytyczną postępowania, opartą
na regulaminie wojskowym, przyjąłem
dla siebie zasadę, że trzeba przede wszy-
stkim dokładnie badać sytuację a na-
stępnie szybko decydować i nie zmieniać
już decyzji w czasie wykonania.

— Jakimi podstawowymi zasadami
kieruje się Pan Minister przy prowadze-
niu polskiej polityki zagranicznej? —
brzmiało następne pytanie.

— Naczelną zasadą polskiej polityki
jest utrzymanie dobrych stosunków z są-
siadami. Dlatego też rząd polski przywią-
zuje tak wielką wagę do swych stosunków
z Niemcami i ZSRR. Drugą zasadą jest
lojalne przestrzeganie aliansów, które
Polska posiada z Rumunią i Francją.

Trzecią wreszcie, to sprzeciwiać się
wszelkiej decyzji, powziętej w sprawach
interesujących Polskę, a bez jej udziału.
Interes Polski określa się w dużym stop-
niu odległością problemu od jej granic.

— Jak ocenia Pan Minister perspek-
tywy dla świata i Polski i jakie zwłaszcza
są perspektywy utrzymania przez Polskę
dotychczasowej równowagi między jej
największymi sąsiadami? — zadała pyta-
nie p. Le Cler.

— Nie jestem pesymistą — odpowie-
dział p. minister. — Naszym zadaniem
jest utrzymanie pokoju, potrzebnego dla
pozytywnej pracy. Równowaga Polski po-
między Rosją a Niemcami jest rzeczą na-
turalną, wynikającą z przekonania po-
wszechnego, że uchylamy się od wszelkiej
współpracy z agresywnymi planami, skier-
owanymi przeciw jednemu z naszych
dwóch sąsiadów.

— Jaką rolę odgrywa w polskiej po-
lityce zagadnienie kolonii?

— Polska — oświadczył p. minister
— interesuje się problemem kolonii z
dwóch względów: poszukuje terenów dla
emigracji i źródeł surowców dla swego
przemysłu. W obecnej chwili, wychodząc
z tych założeń, Polska poszukuje współ-
pracy z krajami, posiadającymi obszary
kolonialne.

Stanowisko Polski w sprawie Rusi Podkarpackiej

Oswiadczenie min. spraw zagranicznych J. Becka

WARSZAWA. — Na posiedzeniu
Sejmu marszałek zawiadomił Izbę o na-
dejściu od prezesa rady ministrów odpo-
wiedzi na szereg interpelacyj poselskich.

W odpowiedzi na interpelację posła
Dudzińskiego w sprawie wspólnej
granicy polsko-węgierskiej i wypadków
na Rusi Podkarpackiej, minister Spraw
Zagranicznych Beck nadesłał następu-
jącą odpowiedź:

„Rządowi Polskiemu znane są dąże-
nia rządu węgierskiego do odzyskania
Rusi Podkarpackiej i stworzenia w ten

sposób granicy wspólnej z Polską. Jak
długo rząd węgierski będzie aktywnie wy-
sługiwał to zagadnienie, liczyć się może za-
wsze z życzliwym stanowiskiem rządu
polskiego w sprawie tych pretensyj. Rząd
polski w obecnym stanie rzeczy nie zgła-
sza żadnych pretensyj terytorialnych w
stosunku do Czecho-Słowacji. Rząd obser-
wuje rozwój wypadków na południowym
stoku Karpat i — gdyby sytuacja tam wy-
tworzona miała w czymkolwiek zagrażać
interesom Polski, przedsięwzięcie odpo-
wiednie kroki dla usunięcia tej groźby.”

Mussolini o zagranicznych przeciwnikach faszystów

RZYM. — Mussolini wręczył w tea-
trze „Argentine” w Rzymie nagrody 140
rolnikom, tegorocznym zwycięzcom kon-
kursu podniesienia produkcji rolnej.

Wśród nagrodzonych znajduje się 11
księży.

Podczas uroczystości Mussolini wy-
głosił przemówienie, w którym po stwier-
-

niemieckości“ ówczesnego Winklera. Sam
Kętrzyński przyznaje się: „po przeczyta-
niu siów tych zaszedł nagle przewrót w u-
myśle moim i w moim sercu”. Przypomnia-
łem sobie swoje polskie nazwisko, opowa-
dania ojca i jego życzenia, bym się nau-
czył po polsku. Jednym słowem poczułem,
że jestem Polakiem.”

W tomiku wierszy, które Kętrzyński
w szkole już pisywał zaszła też poważna
zmiana. Świadczy o tym, choćby poemat
napisany tuż po odebraniu listu od siostry.
Tu podkreśla autor, że chociaż wśród ob-
cych żyje, to jednak siły polskości nie w

nim służyć nie zdoła i odtąd pieśń jego
będzie pobudzała do walki o należne mu
prawa.

I czynem nie tylko piórem stwierdza
autor tę polskości. Brał udział w powsta-
niu 1863 roku. Nie lękał się niebezpie-
czeństw — walczył mężnie za sprawę pol-
ską, przypłacając ją 3-letnim więzieniem.
Chciał teraz „całe życie oddać sprawie,
która uświęciła mu młodość”. Pamiętnik
Kętrzyńskiego, to cenny dokument, to re-
likwia dla tych, którzy w Kętrzyńskim wi-
dzą wzór woli, hartu i umiłowania sprawy
polskiej.
I. Z.

dzeniu, iż urodzaj 1938 r. był we Wło-
szech, pomimo suszy, wyższy od urodza-
ju lat poprzednich — ironicznie potraktow-
wał „niektóre obawy i liczne fantastycz-
ne doniesienia pewnych zagranicznych in-
formatorów”, oraz „spekulacje zagranicz-
ne na temat głodu, rzekomo grożącego na-
rodowi włoskiemu i kombinacje politycz-
ne, które miały z tego powodu wyniknąć”.
Akcję tę określił Mussolini, jako „wstręt-
ny cynizm”.

„We wrześniu r. ub. — powiedziałem,
że zawodowi przeciwnicy faszystów są
zbyt głupi, aby byli niebezpieczni. Obecnie
potwierdzam to w sposób jaknajbardziej
dobitny. Gdybym podał zestawienie mów
i pism zawierających dziecinne prorocтва,
absurdalne manewry i fantastyczne ka-
lumnie przeciwników faszystów o Wło-
szech, naszych ideach, naszych ludziach
i o tym, który do was przemawia — to
przyprawiłbym was o taki śmiech, że, po-
mimo Alp, wyleciałoby wiele szpach z okien
w zagranicznych stolicach. Sprawa cał-
kiem ostatnia: pewien francuski prałat
miał zapewnić, jakoby Watykan miał do-
radzać Francji, by trzymała się mocno.
Jestem przekonany, że jest to wierutne
głupstwo. Zagraniczni przeciwnicy faszys-
tów są nieuleczalni i zdradzają niezwykłą
ignorację spraw włoskich. Lepiej jest nie
być dobrze znanym, tym większy będzie
efekt niespodzianki”.

Mowa Mussoliniego, a zwłaszcza ustę-
py, polemizujące z przeciwnikami faszys-
tów, były przerywane entuzjastycznymi o-
klaskami i okrzykami.

Wzmocniona ochrona zamku Sandringham

LONDYN. — Nad zamkiem Sandring-
ham, gdzie przebywa obecnie angielska
rodzina królewska, roztoczono w związku
z otataniami zamachami siłą ochronę po-
licyjną. Posterunki i stráže pałacowe zo-
stały znacznie wzmoczone.

LONDYN. — Premier Chamberlain
Powrócił do Londynu, samochód, w któ-
rym znajdowali się premier i jego mał-
żonka, był eskortowany przez policjantów
na motocyklach.

Stafa komunikacji lotniczej Francja — USA

WASZYNGTON. — Zgoda rządu
francuskiego na zorganizowanie transat-
lantycznej komunikacji lotniczej pomiędzy
Francją a Stanami Zjednoczonymi, zosta-
ła przyjęta z wielkim zadowoleniem przez
amerykańskie koła polityczne, które pod-
kreślają, że komunikacja lotnicza wybitnie
przyczyni się do dalszego zbliżenia pomię-
dzy obydwojma krajami.

Wybuch zniszczył lokal nocny w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. — W Niagara Falls
wybuch zniszczył kabaret nocny. 7 osób
jest ranych.

Wskutek wybuchu powstał gwałtowny
pożar, który wyrządził szkody w wy-
sokości 100.000 dolarów.

60 skrzyń dynamitu wyleciało w powietrze

BOGOTA (Kolumbia). — W okręgu
przemysłowym Cali wyleciało w powietrze
magazyn dynamitu, w którym było zgro-
madzonych 60 skrzyń z tym materiałem
wybuchowym.

Podczas wybuchu 10 osób poniosło
śmierć, 250 domów jest uszkodzonych.

Wybuch spowodował panikę wśród
ludności, która przypuszczała, że trzęsie
się ziemia.